



## Śankara apeluje do młodzieży

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 9 września 1996 r.  
w Sai Kulwant Mandap

*Cóż złego może uczynić nędznik nie okazujący szacunku szlachetnym duszom?  
Czy wspaniałe słoń traci swe dostojństwo, gdy obszczekują go psy?*

### Ucieleśnienia boskiej atmy!

Wszystko, co postrzegacie na tym świecie, emanuje kolorami. Sądzimy, że kolory są czymś naturalnym. Jednak tak nie jest. Niebo jawi się nam w kolorze niebieskim, ocean wydaje się granatowy. Myślicie zatem, że niebo i morze mają niebieski kolor. To nie jest prawda. Ani niebo, ani morze nie są niebieskie. To głębia przestrzeni i oceanu stwarza wrażenie błękitu. Gdy weźmiecie w dłoń trochę wody z oceanu i przyjrzyście się jej, zauważycie, że jest bezbarwna. Nie będzie miała takiego koloru, jaki widzicie.

Podobnie dobro i zło oceniamy na podstawie własnych myśli i odczuć. Prawdziwe kolory otaczającego świata są niedostrzegalne. Zatem, nie widzimy jego prawdziwej formy.

Elektrownie wytwarzają prąd elektryczny. Prądu też nie możemy zobaczyć, ale widzimy różnorodne formy jego wykorzystania. Podobnie, wszystkie istoty, wszystkie żywe stworzenia, wyłaniają się z zasady atmy. A przecież jej też nie możemy dostrzec. Widzimy natomiast powstające z niej istoty, ich zachowanie, tak dobre jak i złe.

Kiedy Śankara przebywał w Kasi nauczając o istocie niedwoistości, zebrali się tam również wielcy uczeni tego świętego miasta. Gdy Śankara na chwilę przymknął oczy, doświadczył wizji, w której ujrzał swą matkę pogrążoną w wielkim cierpieniu. Natychmiast opuścił zebranych i udał się do Kaladi. Przybył w ostatnich chwilach życia matki by, jak obiecał, wlać w jej usta wodę podaną na liściu tulasi (bazylii). W ten sposób spełnił obietnicę.

Mieszkańcy Kaladi nie pochwalali zachowania Śankary. W tamtych czasach uważano, że ten kto stał się sannjasinem, nie powinien wracać do domu i dokonywać rytuałów. Sannjasa znaczy bowiem odrzucenie wszelkich pragnień. Z punktu widzenia ortodoksyjnych panditów ktoś, kto przyjął sannjasę, nie mógł wykonywać ostatnich rytuałów nawet dla swej matki czy ojca. Ten obowiązek należał do osoby utrzymującej dom.

Aby studenci mogli zrozumieć sens tego wydarzenia, wyjaśnię, co to znaczy być sannjasinem. Zanim osoba zdecyduje się zostać sannjasinem musi przejść Wiradża Homę (ceremonię wyrzeczenia). Oznacza to, że osoba ta umiera dla świata, porzuca wszystkie związki i zaczyna nowe życie, przyjmując nową formę i przywdziewając nową szatę. Stara forma i imię przestają istnieć. Osoba dostaje nowe imię, łączące się z ascetycznym życiem. Do imienia dodaje się końcówkę ananda, chociaż niewiele osób noszących takie imię naprawdę doświadcza anandy! Czyż po takiej ceremonii może istnieć jeszcze przywiązanie do ojca lub matki?

Przy tej okazji opowiem wam o zdarzeniu jakie miało miejsce, gdy podróżowałem z Burugula Ramakriszną Rao, gubernatorem stanu Uttar Pradesh. Był on dobrym wielbicielem i znał biegle wiele języków obcych. Był bardzo inteligentny. Wpadł na pomysł, aby w towarzystwie samego Pana,

Bhagawana Baby, podróżować do Badrinath i Kedarnath. Szybko dowiedzieli się o tym inni i do grupy Swamiego dołączyło jeszcze 200 osób.

Ramakriszna Rao i jego żona byli ludźmi niezwykle szlachetnymi i pobożnymi. Swój posiłek zjadali dopiero wtedy, gdy pożywił się Swami i tych 200 wielbicieli. Takie było ich oddanie! Gdy wielbiciele usiedli do posiłku, Ramakriszna Rao osobiście podawał wszystkim wodę. Nie pozwolił, by zrobili to jego asystenci ani inni ludzie. Zwykł wtedy mawiać: „Jestem sługą Swamiego, a nie gubernatorem”.

Ramakriszna Rao był kiedyś premierem stanu Andhra Pradesz. Gdy Swami przybył w tamtym czasie do Malakpet, tysiące osób ustawiło się w kolejce, aby otrzymać jego darszan. Wolontariusze, aby przyspieszyć sprawę, popychali zebranych.

Chciałbym, abyście uświadomili sobie, jakie dobre serce miał Ramakriszna Rao. Sam również stanął w długiej kolejce. Gdy inspektor generalny policji podeszedł do niego i poprosił, by wszedł bez kolejki, usłyszał odpowiedź: „Jako polityk, mogę być premierem. Jako wyznawca jestem zwykłym wielbicielem! Nie jestem takim wielkim bhaktą, aby podchodzić bez kolejki”. Taką duszę miał Ramakriszna Rao!

Dojechaliśmy do Rishikesz. Ramakriszna Rao na czas pobytu wynajął dla całej grupy duży dom i przylegające do niego budynki. Odwiedził nas tam Śiwananda z grupką swoich wielbicieli, by zaprosić Swamiego nazajutrz do swego aszramu. Miał to być dzień jego 70. urodzin. Swami zauważył jednak: „To nie są urodziny Śiwanandy tylko Kuppuswamiego. Takie było bowiem jego imię, zanim przeszedł ceremonię wyrzeczenia. Kiedyś był lekarzem. Tamten Kuppuswami przestał istnieć, gdy stał się sannjasinem. Wówczas otrzymał imię Śiwananda. Stało się to 26 lat temu. Zatem Śiwananda ma dopiero 26 lat. To 70. urodziny Kuppuswamiego, ale 26. urodziny Śiwanandy!” Śiwananda rzekł na to: „Swami! Nikt dotąd nie uświadomił mi tego tak jasno”.

To ciało ma 70 lat. Ludzie dostrzegają jego formę fizyczną, ale nie rozpoznają podstawy, która ją podtrzymuje. Tylko boskie postaci, jak awatarzy potrafią zrozumieć tę prawdę. To ciało od chwili narodzin aż do śmierci ma jedną formę i jedno imię.

Ludzie, którzy deklarują świadomość adwajty, często pamiętają o swoim życiu sprzed ceremonii wyrzeczenia i stale o nim myślą, będąc już sannjasinami.

Śankara znalazł się w trudnej sytuacji. Nikt z wioski nie zamierzał mu pomagać. Musiał sam dokonać kremacji ciała swej matki. Miejscowi bramini nambudiri twierdzili, że nie wolno im dotykać zmarłych. Uważali, że Śankara postępuje wbrew nakazom świętych pism.

Nie mając innego wyjścia, Śankara sam zaniósł ciało matki na podwórze i spalił je. W Kaladi ten zwyczaj panuje do dzisiaj. Gdy ktoś umiera, ciało palone jest na podwórzu, na tyłach jego domu. Nie ma na to wyznaczonego miejsca.

Gdybyście przyjechali do Kerali, zobaczylibyście, że domy stoją frontem do ulicy, a za nimi znajduje się otwarta przestrzeń. Każdy, kto się w niej znajdzie musi później brać oczyszczającą kąpiel.

W ten sposób Śankara wypełnił obietnicę daną matce i wyruszył z powrotem do Kasi. Zachowanie mieszkańców Kaladi sprawiło mu wielki ból. Dlatego podążał do Kasi, niosąc jedynie kij i lampkę oliwną, aby oświetlić sobie drogę nocą.

Przyglądając się napotkanym kobietom i mężczyznom, Śankara zauważył, że młodych ludzi bardziej interesują zmysłowe przyjemności, niż rozważania na temat atmy. To smutne, że ludzie tak bardzo przywiązują się do ciała, mieszczącego w sobie tyle nieczystości. Tak bardzo pociągają ich

wygląd zewnętrzny. Aż przykro patrzeć. Dlaczego tak ważne jest dla nich to nietrwałe ciało? Jak długo może trwać młodość? Śankara przy każdej sposobności uczył ludzi o przemijaniu cielesnych przyjemności.

Jego przesłanie było ostrzeżeniem dla młodych, aby zważali na to, jakie wiodą życie. Muszą porzucić przywiązanie do ciała. Opowiem wam teraz historię o księciu, który chciał poślubić córkę kupca jedynie z powodu jej urody. Dziewczyna ta była bardzo oddana Bogu i nie zamierzała wychodzić za mąż, obmyśliła więc plan, który miał sprawić, by księżę zmienił zdanie na jej temat. Napisała list, w którym oznajmiła, iż zostanie jego żoną, jeśli wytrzyma z nią przez tydzień. W międzyczasie zażywała środki przeczyszczające. Efekty ich działania zebrała do dzbana i udała się na spotkanie z księciem. Metoda ta tak ją wycieńczyła, że straciła cały swój fizyczny czar. Kiedy stanęła przed księciem oznajmiła, iż cała jej uroda, którą tak podziwiał, obecnie znajduje się w dzbanie. Księżę zrozumiał lekcję i postanowił także służyć Bogu, pozostając kawalerem.

W ten sposób Śankara starał się odwracać umysły młodych ludzi od przyjemności zmysłowych i kierować je ku Bogu. Nie nawoływał, aby wszyscy mężczyźni stali się sannjasinami. Zachęcał jedynie do wykonywania swoich obowiązków i oddaniu ciała w służbie Bogu. Śankara nauczał o prawdzie, praktykował ją i rozgłaszał na cały świat.

Obecnie młodzi ludzie stali się niewolnikami zmysłów i zachowują się jak zwierzęta. Śankara porównywał ziemskie życie do filmu wyświetlanego na ekranie. Pojawia się on i znika, ale ekran pozostaje. Głosił: *Brahma satjam džagat mitja* – jaźń jest prawdziwa, a świat jest iluzją. Mówił też: *Sarwam wisznumajam džagat* – Bóg przenika cały wszechświat. Gdy uczniowie zwrócili mu uwagę, że te dwa twierdzenia są sprzeczne, Śankara odpowiedział: „Ziemskie życie jest iluzją, ponieważ ciągle podlega zmianom”. Równocześnie to ziemskie życie odbieramy jak sceny z filmu wyświetlanego na wiecznym ekranie. W tym procesie świat i Bóg stają się jednym, tak jak jednym staje się film i ekran. Stąd stwierdzenie: *Sarwam wisznumajam džagat*. Upaniszady głoszą, że Bóg mieszka w całym kosmosie.

Tak oto Śankara nauczał o niedwoistości. Uważajcie Boga za podstawę wszystkiego i prowadźcie życie świadomi tego, że jest ono przemijające. Kosmos nie istniałby bez Boga. Dlatego człowiek musi poznać boską zasadę atmy obecną we wszystkich istotach. Można ją nazywać różnymi imionami. Wieczna boskość nie rodzi się i nie ma imienia.

(Swami opisał zwycięską debatę Śankary z Mandana Miśrą i jego żoną Ubhaja Bharati, którzy po tym zdarzeniu przyjęli sannjasę. Wtedy Śankara udał się do Kaszmiru).

Władca Kaszmiru był wielkim mecenasem uczonych. Śankara postanowił pokonać ich w debatach. Gdy wszedł do świątyni Kanaka Durga, drzwi zatrzasnęły się nagle i nikt nie był w stanie ich otworzyć. Wszyscy pandici zaczęli modlić się do bogini Durgi. W odpowiedzi bogini przemówiła eterycznym głosem: „Śankara jest wielkim aczarją (nauczycielem). Ma tylko jedną skazę. Drzwi otworzą się wtedy, gdy ją usunie”.

Śankara zaczął śpiewać pieśni na chwałę Śiwy. Zrozumiał, że popełnił błąd wchodząc w ciało zmarłego króla Kasi, aby móc rozmawiać z Ubhaja Bharati, żoną Mandana Miśry. Żeby zmyć z siebie ten grzech, postanowił pościć przez jedenaście dni. Nic nie jadł ani nie pił, aby wypełnić tapas. W dwunastym dniu drzwi świątyni otwarły się same. Oto jaką determinację w pokucie wykazał Śankara.

Krisznamurti i Sandipan Czatterdzi, którzy przemawiali wcześniej, odnieśli się do premy i wezwali studentów do pielęgnowania miłości. Jaką miłości powinniście w sobie rozwijać? Śankara

odpowiedział na to pytanie. Miłość powinna pochodzić z atmy. Prawdziwa miłość (modlitwa) powinna wypływać z duszy, a nie z ciała. Taka miłość jest Bogiem. Żyć w miłości.

Śankara nieustannie uczył młodzież doktryny nieprzywiązania, ponieważ rozumiał, że przywiązań rozwiniętych w czasie wielu żywotów, nie można porzucić, wysłuchując jednego czy dwóch wykładów. Pewien biznesmen obawiał się, że jego syn odwróci się od świata, gdy usłyszy przemówienie pandita wychwalającego wspaniałość wyrzeczenia. Pandit zapewnił kupca, że jednodniowe wykłady nie zmienią jego syna, jeśli cała seria wystąpień nie wpłynęła na jego ojca. Jeśli czujemy potrzebę czystości w życiu codziennym, musimy nieprzerwanie wkładać wysiłek w duchowe oczyszczenie. W ten sposób Śankara nauczał młodych ludzi filozofii wyrzeczenia i nieprzywiązania. Studenci powinni mocno trzymać się Boga jako jedynego prawdziwego przyjaciela i pomocnika. Jeśli macie silną wiarę, Bóg się wam ukáže. Oto jest jedyna prawda.

Obecnie wielu panditów naucza adwajty, ale niewielu ją praktykuje. Adwajtę trzeba przeżywać, a nie tylko powtarzać słowa! Uświadomcie sobie tę prawdę: *Satjam džnianam anantam brahma* – brahman jest ucieleśnieniem prawdy, mądrości i nieskończoności.

Tłum. Anna Kołkowska  
współpr. Maria Quoos

Źródło: *Sai Ram* 37/2002 (from <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume29/sss29-45.pdf>)  
(isdk)